

dot. inicjatywy zbudowania KŁADKI (nad bardzo ruchliwą ul. LUTYCKĄ) w ciągu zielonego szlaku turystycznego łączącego RUSALKĘ i STRZESZYNEK (dalej Kiekrz, Krzyżowniki)

Z pewnością bardzo trudno będzie znaleźć przeciwników przedsięwzięcia, które spóźnione o dziesiątki lat przyniesie same korzyści i pozwoli na realne zwiększenie możliwości rozwojowych związanych z dbałością o stan zdrowotny mieszkańców Wielkiego Poznania. Efektów pozytywnych będzie znacznie więcej. Nadszedł więc ostateczny czas, aby **ZBUDOWAĆ KŁADKĘ NAD UL. LUTYCKĄ W CIĄGU SZLAKU RUSALKI - STRZESZYNEK.**

Przeprowadzone wstępne rozpoznanie przekonało mnie o realności przedsięwzięcia i nawet powody finansowe nie powinny zahamować starań o zrealizowanie dzieła, które wszystkim przyniesie tylko korzyści. Obserwacje dzisiejszego stanu w omawianym miejscu szlaku prowadzą tylko do jednego słusznego wniosku:

„... budować i to bardzo szybko ...”. Niżej przedstawiam elementy rozpoznania:

- plany przebudowy ul. Lutyckiej (dwie jezdnie, być może w ciągu 3-5 lat) przesądzają, że przejście przez Lutycką będzie w jednym poziomie z zastosowaniem sygnalizacji świetlnej - już takie postawienie sprawy wyzwało konieczność zbudowania kładki, albowiem projektowane rozwiązanie jest нефunkcjonalne;
- warunki terenowe (skarpy) są wyjątkowo korzystne dla budowania kładki i mają korzystny wpływ na koszty przedsięwzięcia;
- Lasy Komunalne nie widzą przeszkód w zrealizowaniu przedsięwzięcia, bo doskonale widzą korzyści rozwiązania wobec niebezpieczeństwa dzisiejszego rozwiązania - bardzo niebezpieczne przedzieranie się przez bardzo ruchliwą ul. Lutycką z ogromnym ruchem bardzo ciężkich pojazdów ciężarowych poruszających się na dodatek z dużymi prędkościami;
- bardzo zainteresowani zwiększeniem ruchu turystycznego są prowadzący działalność gospodarczą w rejonie tych ośrodków rekreacyjnych i widzą możliwości zwiększenia zakresu usług (wypożyczalnie rowerów, skuterków, samochodzików i wielu form, z których skorzystają rodzice i dzieci mając do dyspozycji bezpieczny szlak rekreacyjno-turystyczny).

Nie da się ukryć, że po zbudowaniu kładki można będzie na tym szlaku Rusalka-Strzeszynek (i pewnie dalej Kiekrz, Tarnowo Podgórne czy nawet Szamotuły):

- zapewnić bezpieczeństwo dla wszystkich uczestników rekreacji, sportu i turystyki;
- zorganizować dużo więcej ciekawych imprez rekreacyjnych: pieszych, rowerowych, na nartach biegowych itp.;
- uaktywnić rodziny poprzez bezpieczne korzystanie z terenów i rozwinięcie nowych form wypoczynku rodzin - niemal wszystko bezkolizyjnie dla rodzica i dzieci;
- organizować cykliczne niemal codzienne spotkania biegowe i rowerowe z indywidualnymi bezpiecznymi programami;
- stworzyć „restauratorom” możliwości większych obrotów;
- zależnie od ostatecznej postaci kładki tym rozwiązaniem zainteresowani mogą być także sympatycy jeździectwa;
- itd.

po prostu **RUSALKA - STRZESZYNEK** ma szansę stać się **ZACHODNIM CENTRUM REKREACYJNYM POZNANIA** (wschodnim niech będzie Malta).

Profesjoniści z WDDP orzekli, że koszt kładki przy szerokości rzędu 3,5 m może wynieść ok. 100 000,- zł za 1 mb. Z pewnością nie ma potrzeby budowania tak szerokiej kładki, bo np. dla pieszych i rowerzystów wystarczy ok. 1,5 m szerokości, gdyby dodać potrzeby zaprzęgów konnych (były przecież nie tak dawno mistrzostwa świata), to być może szerokość rzędu 2 m byłaby wystarczająca - na tym etapie rozważań sprawa jest otwarta i zależna od tego w jakim stopniu zainteresowani będą chcieli partycypować w realizacji przedsięwzięcia. Gdyby nawet przyjąć pewne parametry: długość kładki - dzisiaj starczyłaby 12 mb, ale ewentualna dwujezdniowość wymusi np. 20 mb, szerokość - 2 m, to szacunkowy koszt wykonania mógłby opiewać na kwotę : od 850 000,- do 1 400 000,- zł. Jest to koszt szacunkowy, być może w kategoriach maksymalnego, gdyż nie przesądza się rodzaju użytych materiałów (drewno, stal, inne) - rzecz w tym, **aby kładkę zbudowano z właściwych materiałów, które nie będą później powodować zwiększonych kosztów eksploatacji i konserwacji kładki.**

Sposób sfinansowania przedsięwzięcia też wydaje się realny: pierwsze pieniądze wynikną z rezygnacji budowania sygnalizacji świetlnej na przejściu przez dwujezdniową (przyszłą) ul. Lutycką, z pewnością wiele instytucji miejskich i wojewódzkich będzie zainteresowanych wpisaniem się we współfinansowanie przedsięwzięcia, nie pożałują pieniędzy „restauratorzy” rozwijający działalność gastronomiczną na tych terenach, firmy zainteresowane rozwojem rekreacji rowerowej też nie zapomną zapewne o przyszłych zyskach, nie ma wątpliwości, że też jak zawsze rozumni POZNANIACY także dołożą pieniędzy, by kładka powstała szybko i była dobra służąc obecnemu pokoleniu oraz następnym. Gdyby sami mieszkańcy mieli sfinansować

rząd 30 % przedsięwzięcia (ok. 420 000,-), a zaledwie 100 000 mieszkańców zechciałoby dać pieniądze, to tylko 4,20 zł przypada na jednego mieszkańca dającego pieniądze na cel, z którego poznaniacy będą mieć ewidentne korzyści. Osobiście jako inicjator przedsięwzięcia już deklaruje kwotę 500,- zł (czyli równowartość wpłat 120 poznaniaków). Wiem także, że koszty przedsięwzięcia mogą być minimalizowane przez np. bezpłatne zaprojektowanie wykonane przez profesjonalistę-sympatyka rekreacji, przez wykonanie zakresu robót także przez sympatyków - tak więc owe założone 70 % partycypacji nie jest nierealne. Po prostu przecież możemy zbudować i oddać do wspólnego użytkowania.

Z pewnością **uczestników przedsięwzięcia będzie wielu**, jak np.: Urząd Wojewódzki, Urząd Miasta Poznania, Dyrekcja Dróg Publicznych, Lasy Komunalne, PTTK, harcerstwo, TKKF, producenci i handlowcy w zakresie rowerów i innego sprzętu rekreacyjnego, prowadzący działalność gastronomiczną itp.

Dla każdego będzie miejsce.

Realne jest, aby być może nawet w 1998 roku zbudować kładkę - nie jest to niemożliwe (październik - formalne uruchomienie przedsięwzięcia, listopad - uzgodnienia realizacyjne, grudzień/styczeń - projektowanie, ... , maj 98 - budowa kładki i w ten sposób korzyści będą do osiągnięcia już w 1998 r.).

Przekonany jestem, że **wiodąca rola Urzędu Wojewódzkiego jest gwarantem powodzenia przedsięwzięcia.**

Swoją rolę odegra zapewne także Głos Wielkopolski, który może zająć się propagowaniem przychylności do szybkiego zrealizowania tak potrzebnej kładki i szybkiego czerpania ewidentnych korzyści przez wszystkich, którym zależy na zdrowiu własnych dzieci i pielęgnowaniu zdrowego stylu życia.

Jestem gotowy aktywnie uczestniczyć w dalszych pracach, w ten sposób będzie zwiększać się mój wkład w przedsięwzięcie.

Poznań: 1998-05-17

Urząd Miejski w Poznaniu

dot. roli wiodącej w usprawnieniu funkcjonowania miasta i zwiększeniu bezpieczeństwa

Szkoda, że upłynęło tak dużo czasu od momentu, gdy dyrektor Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki UW w bezpośredniej rozmowie był pewien, że jego rola wiodąca w przedsięwzięciu jest pewna. Przenoszenie sprawy na moment modernizacji drogi A-2 – czyli raczej nigdy – jest nieporozumieniem, tym bardziej, że przed podjęciem inicjatywy sprawdzono zamiary Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych. Sprawę od źródeł zna p. Billert.

Przesyłam zaskakującą odpowiedź dyr. Tomasza Wiktora.

Uprzejmie pytam, czy Urząd Miejski w Poznaniu czuje się na siłach pełnić rolę wiodącą (instytucjonalną) przedsięwzięcia? – proszę o szczerą i niezbyt odległą w czasie odpowiedź.

Rzeczywiście nie warto tracić kolejnych miesięcy, lepiej szybko mieć jasność. **Potrzeba, wielka potrzeba, budowy kładki już istnieje ponad wszelką wątpliwość.**